

cji reżysera i sprawności aktorów. Krystyna Meissner, reżyserując poszczególne sceny i określając tekst Goldoniego, skupiała się głównie na pomysłowym, zabawnym ogrywaniu rekwizytów. Spektakl toruński nie powtarzał zbyt niewolniczo cyrku z jego krzykliwymi gagami, błazenadą i trywialnością, zaś akrobatyka w postaci mniej sportowej, ułożonej, łatwiejsza może dzięki temu dla aktorów, przypominała groteskowe w formie ruch i działania mimów Henryka Tomaszewskiego.

W budowanej według reguł teatru w teatrze, umownej rzeczywistości scenicznej, w której każde właściwie zachowanie czy zdarzenie staje się dopuszczalne i prawdopodobne, poruszały się więc wszystkie postacie typowe dla commedii dell'arte, każda charakteryzowana indywidualnie. Podkreślanie tej umowności służyło — prócz gestyki i ruchu — odpowiednie, nie imitujące naturalnego, operowanie głosami: intonacja, modulacja, tempo i rytm mówienia. Wreszcie — tradycyjne, ciemne maski noszone przez większość aktorów. Tym sposobem reżyserka pokazała niejednoznaczność błahego pozorze tekstu Goldoniego. Widz może odczytywać ten spektakl zależnie od stopnia swego wyrobienia i typu wrażliwości: może traktować go jako zabawę konwencją dell'arte, dopatrywać się w nim nawet pewnych cech persyflażu, obserwując zaś grę maski na scenie i działania bohaterów snuć rozważania znacznie głębsze — na przykład o dwoistości natury ludzkiej.

Sługa dwóch panów w Toruniu sporo daje do myślenia, a wszelkie jego niedostatki wynikają głównie z nierównego poziomu wykonawców. Chyba najlepszy aktorsko okazuje się Mirosław Guzowski jako zalotnik Beatrycze, Florindo z Turynu — „nosi” pobieloną twarz, która w połączeniu z czarno-białym kostiumem, wymyślną gestyką i

plastyką ciała skręcanego w piruetach, wywołuje efekt absurdalnie komiczny, nie pozbawiony przy tym elementu zagadkowości. Dynamiczny i sprawny fizycznie jest Andrzej Gała jako tytułowy, nieco zbyt pospolity Truffaldino; zabawnym, rytmicznie stosowanym podskokiem ośmiesza szablonowość granego przez siebie amanta Paweł Tchórzelski jako Sylwio; swobodnie posługuje się głosem, dobrze wićć oswojony z maską, Józef Śkwark jako bystry, sprytny oberżysta Brighella.

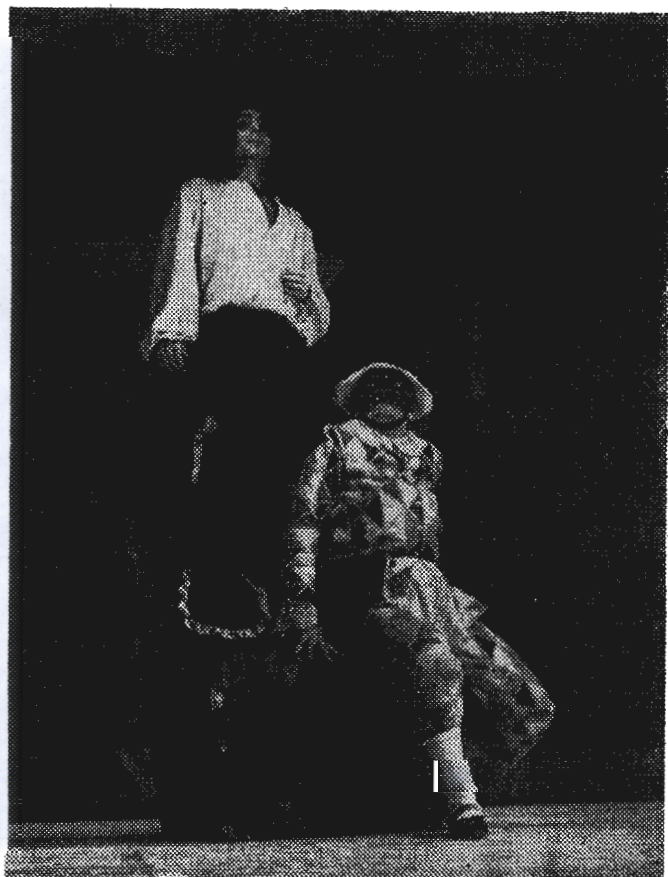
ANNA SOBAŃSKA

Teatr im. Horzycy w Toruniu:
SLUGA DWÓCH PANÓW Carla Goldoniego. Reżyseria: Krystyna Meissner. Premiera 12 I 1986

Karnawał dell'arte w Toruniu

Toruńskie przedstawienie *Sługi dwóch panów* pozostanie w pamięci widzów dłużej niż tylko przez czas karnawału. W scenicznej wersji Krystyny Meissner (reż.), Aleksandry Semenowicz (scen.) i Jerzego Kozłowskiego (ruch sceniczny) jest bowiem solenną lekcją ludowo-jarmarcznej commedii dell'arte, całkowicie i konsekwentnie podporządkowaną jej zasadom formalnym. Niebagatelne to musiało być zadanie i dla reżyserki, i dla wykonawców. Zwłaszcza że Meissner jakby zamierzyła coś więcej niż rekonstrukcję: sprawdziła szansę „czystej zabawy” w teatr dzisiaj.

Powstało widowisko kolorowe, żywe, pełne rytmizującego przedstawienie ruchu. Dialogi przecielano, zgodnie z tradycją, tzw. lazzi, służącymi popisowi inwen-



Mirosław Guzowski (Florindo), Andrzej Gała (Truffaldino), Fo, Stanisław W. Reszkiewicz